Rok III. Czwartek 6-go grudnia 1917 r. Nr. 280.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.: kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

Pierwszy dzień obrad pokojowych.

Wielkie demonstracye pokojewe we Francyi. Duchonin poległ w walce z Cyrylenką.

Pod znakiem pokoju.

Długo oczekiwane słowo: pokój! padło wreszcie ze strony Rosyi.

Rząd bolszewicki z Leninem na czele zdecydował się na ten krok samorzutnie po daremnym wzywaniu koalicyi do wspólnej akcyi pokojowej.

I fakt ten dla Rosyi—jakikolwiekby rząd w niej jeszcze do steru przyszedł—jest rzeczą nie dającą się już cofnąć.

Niepodobna sobie bowiem wyobrazić męża stanu lub choćby wpływowej grupy politycznej w Rosyi,. która dokonawszy nawet szczęśliwie zamachu stanu odważyłaby się w panujący chaos i rozprzężenie rzucić hasło dalszej wojny. I chociażby duża część społeczeństwa rosyjskiego opowiedziała się pozy hasłach tej nowej władzy, to żołnierz na froncie założyłby swoje veto, a tych którzy już zdemobilizowani zostali żadna siła z powrotem do wojska, by nie wciągnęła.

To też licząc się z tym niewątpliwym faktem, a z drugiej strony chcąc dać wyraz swojej trwałej skłonności do zakończenia wojny Austro-Węgry na propozycyę Lenina odpowiedziały gotowością do wszczęcia rokowań pokojowych.

Bez względu bowiem na to, jaką władzą dziś rozporządza bolszewicki rząd, rokowania te doprowadzić mogą do zupełnie realnych wyników i stworzą podstawę do zawarcia pokoju z tą czy inną reprezentacyą rządową rosyjską i utorują drogę do pokoju powszechnego.

Jednym z wtórnych objawów propozycyi pokojowych rosyjskich jest i konieczność wdrożenia rokowań ze strony Rumunii, która też na drogę tę już wyszła.

Czy nie oddziała to także na Serbię i jej towarzyszkę niedoli, Czarnogórę — pozostaje jeszcze niewiadomem, ale dużo danych za tem —mimo wszystko—przemawiać może.

Koalicya, w pierwszym zaś rzędzie Anglia, ze stanem rzeczy, wywołanym decyzyą rządu rosyjskiego, również liczyć musi.

Hasła wojny do ostateczności nabierają cech fantazyi i grożą rychłym bankructwem. Pole walki przed koalicyą rozszerzyłoby się tylko, gdyby do przeciwników swoich musiała zaliczyć i Rosyę.

Militarnie wojna na takim olbrzymim froncie stałaby się nonsensem—a wojna wygradzająca, blokadowa w skuteczności swej niemal zupełnej zawodną.

Państwa centralne po porozumieniu się z Rosyą zyskają taki rezerwoar żywnościowy i wytwórczy, że o wygłodzeniu ich mowy w najdłuższym nawet terminie być nie może. Z drugiej zaś strony samo opróżnienie wojskowe frontu rosyjskiego tak wzmocni państwa centralne na zachodzie, że ani pomoc amerykańska, ani nawet japońska przeciwwagą tam dostateczną nie będzie.

Oczywiście, opanowanie mórz przez koalicyę w dalszym ciągu nie będzie rzeczą dla mocarstw centralnych obojętną, a prowadzenie wojny i zużywanie energii na walkę militarną nie pożądane—jednakże oba te względy nie zmuszą państw centralnych do zdania się na łaskę niełaskę przeciwnika.

Przedłużenie wojny staje się tedy dla koalicyi, po dopadnięciu Rosyi, i bezcelowe i niebezpieczne, bo dalszą wojną więcej wyczerpie koalicyę, niż państwa centralne.

Pokój powszechny—mimo wszystkie pozory—rysuje się już wyraźnie na horyzoncie politycznym Europy.

A dla nas coraz bardziej palącą staje się kwestya, z czem staniemy do ostatecznego rozrachunku, jaką siłę i jakie prawa dla swego narodu zdobyć potrafimy.

Apartamenty Rady Reg. w Zamku Królewskim.

Roboty przy przebudowie tych części gmachów zamkowych, które mają przejść na użytek Rady Regencyjnej, jej Gabinetu Cywilnego i Kancelaryi, są w całej pełni i na dzień 24 bm. mają być stanowczo wykończone. Gwarantują to firmy, które na zasadzie przetargu „in minus“ tego się podjęły, mianowicie: prowadzące przebudowę Biuro Budowlane T. Czosnowski i S-ka, urządzające centralne ogrzewanie i kanalizacye Biuro instalacyjno-techniczne T. Godlewski i S-ka. zaprowadzające oświetlenie Biuro Elektrotechniczne Zygmunt Woszczyński, inż., układające posadzki i prowadzące roboty kamieniarskie zakłady rzeźbiarsko-kamieniarskie T. Gundelach obecnie J. Federowicz, wreszcie Magistrat, który się podjął regulacyi placu przed wejściem do biur i salonów Rady Regencyjnej.

Dozór techniczny nad robotami temi należy do arch. Kaz. Wołłoczki z politechniki lwowskiej, z wyjątkiem oświetlenia, które podlega Inspekcyi Miejskiej. Nad całością czuwa wytrawne oko i smak kuratora zamku, p. dr. Kaz. Skórewicza.

Główne wejście do Rady Regencyjnej będzie wprost pancerowskiego Zjazdu przez skrzydło zamkowe, dobudowane w latach 1851—56 przez Rosyan według planów i pod kierunkiem Kario. Główne drzwi prowadzić będą do westibulu, ozdobionego skromnemi lecz estetycznemi sztukateryami, utrzymanemi w charakterze polskim, a wykonanemi przez art.-rzeźbiarza Jana Biernackiego. Nad drzwiami, prowadzącemi wprost ku schodom wiodącym do komnat Rady Regencyjnej na górę, napis, pomysłu dr. Skórewicza

„Semper Tibi Polonia“,

obok szatnie dla publiczności i urzędników, loża portyera i drzwi do windy. Na prawo wejście do Kancelaryi, która zajmie 9 pokoi, nie licząc archiwum, umywalni i innych dodatkowych ubikacyi. Ostatni gabinet skarbnika mieścić się będzie w odwiecznej części zamku, sięgającej połowy XIV wieku, w tak zw. „Baszcie Dworzańskiej“, o murach 1 i pół metrowej grubości.

Plany wszystkich tych przeróbek, jak również całej przebudowy wykonywane są w pracowni, umieszczonej w tak zw. za czasów Stanisławowskich „dolnej malarni Bacciarelliego“, a potem przedstawiane do aprobaty Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

Apartamenty Rady Regencyjnej na I-m piętrze składają się z 8-miu sal, mianowicie, ze wspomnianych schodów od westibulu lub z windy wchodzi się do 1) sali dawnej kordegardy z marmurową posadzką, stąd do 2) sali adjutantów — obie z widokiem na Zjazd. Dalej idą 3) sala „Prospektowa“ albo „Panaletta“ w białym tonie o wzorzystej posadzce; 4) „Audyencyonalna“, za Rosyan „Malinowa“, która teraz będzie salą posiedzeń, ozdobiona plafonem Bacciarelliego, o wzorzystej posadzce, ogrzana teraz centralnie. ukrytymi kunsztownie radyatorami; 5) wykładana cisem dawna sypialnia Stanisława Augusta; 6) garderoba ongi królewska z bocznem wejściem na dziedziniec przez wieżę Władysławowską; 7) bardzo skromny gabinet i wreszcie 8) nowa „Audyencyonalna“ sala z sąsiednim gabinecikiem miniaturowym. Tu się kończą apartamenty wady Regencyjnej Rady Regencyjnej, za którymi dopiero idą błękitna sala „Chronosa“, kolumnowa sala „asamblowa“, dębowa „rycerska“ i t. d. dalsze części zamku.

Całość pod względem urządzenia tworzy jeszcze kompletny chaos, który jednakże przy wytężonej pracy, trwającej codziennie do godz. 10 wieczorem, ma być stanowczo na dzień gwiazdki wigilijnej ukończona.

Organizacya adwokatury.

Przed niespełna miesiącem podzieliliśmy się z naszymi czytelnikami wiadomością, iż dyrektor Departamentu Sprawiedliwości powierzył opracowanie statutu palestry specyalnej Komisyi, złożonej: z przewodniczącego mec. Dominika Anca i członków: mec. Cezarego Ponikowskiego, Bolesława Pohoreckiego—sędziego sądu apelacyjnego, Stanisława Cara — redaktora „Dziennika Urzędowego“ i starszego referenta Dep. Sprawiedliwości, tudzież star. referenta z ramienia tegoż Departamentu, dr. Antoniego Chmurskiego.

Otóż komisya ta, podczas ośmiu intensywnych posiedzeń, odbytych różnoczasowo, a ostatnio w d. 29 z. m., zdążyła załatwić wszystkie najważniejsze, związane z organizacyą adwokatury—kwestye, a mianowicie autonomii, sądownictwa stanowego—co do wolności pisma i słowa, dopuszczenia kobiet do adwokatury i przysięgi dla członków palestry.

Tu uważamy za właściwe nadmienić, że podana przez jedno z pism codziennych wiadomość, jakoby do 1 stycznia 1918 r. statut palestry będzie zatwierdzony, jest niezgodna z rzeczywistością, ponieważ wyłoniło się mnóstwo ważnych zagadnień, wymagających obszernych dyskusyi, a przedewszystkiem zebrania szczegółowych danych statystycznych; a oprócz tego opracowany statut musi przejść przez rozmaite ustawodawcze instancye,—trudno zatem przypuścić, ażeby już w tym miesiącu mógł stać się ustawą.

Co gwoli ścisłości sprawozdawczej zaznaczywszy, nadmienić należy, że z zasadniczych

kwestyi pozostaje do załatwienia sprawa rady naczelnej adwokatury i instytucyi obrońców prywatnych.

W tej ostatniej sprawie na podstawie opinii komisyi została przyjęta przez Departament sprawiedliwości zasada, że dotychczasowe przepisy mają moc obowiązującą, dopóki nie nastąpi nowe ustawodawcze uregulowanie.

Ma to praktyczne znaczenie dla obrońców prywatnych. Obowiązani są oni wystarać się o świadectwa sądu królewsko-polskiego i złożyć przepisane opłaty. Miejsce b. Zjazdu sędziów pokoju zastępuje sąd okręgowy, miejsce zaś b. Izby sądowej sąd apelacyjny. Świadectwa zatem, które wydawały dawniej Zjazdy sędziów pokoju — wydają obecnie królewsko polskie sądy okręgowe, a uprawniają one w tym wypadku do występowania, a raczej do bronienia spraw przed sądami pokoju i przed sądem okręgowym—jako apelacyjnym od wyroków sądu pokoju.

Opłaty są na razie nie zmienione, co zaś do nazwy „adwokat" czy „obrońca prywatny" lub innej, o którą zabiegają i spółtoczą obrońcy w swych podanych niedawno do Departamentu Sprawiedliwości memoryałach — sprawa ta nie jest jeszcze ustaloną.

O ile nasze informacye sięgają, to nazwa „adwokat przysięgły" nie będzie utrzymana z tego powodu, że w statucie na określenie dotychczasowe „adwokatów przysięgłych" przyjęta została tylko nazwa „adwokat",—chodziłoby więc o uniknięcie nieporozumień i nadużyć. Najwięcej ma szans przyjęcie nazwy „obrońca prywatny".

Czy instytucya sama „obrońców" prywatnych" utrzymaną będzie—nie jest jeszcze przesądzone, podnoszą się jednak liczne głosy za jej zniesieniem, z uszanowaniem jednak praw osób dotychczas do obrony „prywatej" dopuszczonych.

W końcu godzi się nadmienić, że o ile nam wiadomo, nowy statut palestry sankcyonuje zasadę autonomii stanowej i obdarza stan adwokacki szerokiemi prawami.

Między innemi na ostatniem posiedzeniu komisyi do opracowania ustawy organizacyjnej adwokatury załatwiono kwestyę drugiej instancyi w sprawach dyscyplinarnych. Instancyą tą ma być osobny Senat mięszany sądu najwyższego, złożony z prezesa lub wice-prezesa tegoż sądu, dwóch sędziów sądu najwyższego i dwóch adwokatów z wyboru korporacyi adwokackiej.

Kwestya ta doniosłego znaczenia wywołała ogólne zainteresowanie, a tem samem i b. wyczerpującą dyskusyę.

ŚMIERĆ DUCHONINA.

WIEDEN. (Tel. pryw.). O 4 po południu usadowienie się Cyrylenki w rosyjskiej głównej kwaterze nastąpiła po zaciętej walce w której gen. Duchonin poniósł śmierć żołnierską.

CZERNIN O POLSCE.

WIEDEN. (Tel. pryw.) Na uroczystem otwarciu delegacyi powiedział węgierski minister spraw zagr. hr. Czernin między innemi: „Sukcesy mocarstw centralnych na froncie rosyjskim, które doprowadziły do obsadzenia obszarów polskich, na których władała Rosya umożliwiła mocarstwom centralnym decyzyę o znaczeniu historycznem: odbudowę Królestwa Polskiego. Uwolnione od ucisku rosyjskiego i powołane do własnego życia państwowego, będzie miało Król. Pol. jako najbardziej wysunięta placówka zachodniej kultury wielką misyę do spełnienia.

Podczas trwania wojny, wobec bliskości frontu nieprzyjacielskiego, możliwe było Państwo Polskie budować tylko stopniowo, krok za krokiem. Ustanowienie prowizorycznej Rady Stanu, a dalej utworzenie wyposażonej daleko sięgającą władzą Rady Regencyjnej, której praca zmierza do utworzenia polskiego ministeryum, były to stanowcze kroki na tej drodze, po której odpowiednio do rozwoju następstw dalszych, z aktu 5 listopada w wielkim stylu, niesamolubnego, oraz zbudowanych na nim statutów ustawy z dnia 12 września, mocarstwa centralne spełniły życzenia od dziesiątek lat drzemiące w duszy ludu polskiego, który od chwili uwolnienia z pod panowania rosyjskiego walczy o spełnienie ich. Podczas gdy inne mocarstwa czynnły polskiemu narodowi ciągle tylko obietnice, po których nigdy nie następowało ich wypełnienie, Austro - Węgry i Niemcy w miejsce słów wstawiły czyny: uwolniły rosyjską Polskę ich zwycięzką bronią i przywróciły państwowość Królestwu Polskiemu Gdy przy zawieraniu pokoju odpadną przeszkody, które dziś jeszcze stoją na drodze, wprowadzą w czyn pełną Jej samodzielność. Wtedy Polska będzie mogła sama rozstrzygnąć o swej państwowości przyszłej.

W jakim kierunku według swoich skłonności i interesów będzie Ona grawitować, nie wydaje się nam wątpliwe".

(Ciekawej mowy tronowej i mowy hr. Czernina nie podajemy w całości z powodu braku miej.) (Red.)

Pierwsze zebranie pokojowe.

WIEDEŃ. (tel. pryw.) Rosyjska delegacya została wczoraj popołudniu o godz. 4-ej przez naczelnego wodza na wschodnim froncie mar. pol. ks. Leopolda Bawarskiego powitana krótkiem przemówieniem i rozpoczęła rokowania pod przewodnictwem szefa sztabu Hoffmanna i przy udziale upełnomocnionych zastępców naczelnych komend armii austryacko-węgierskiej, bułgarskiej i tureckiej.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 4 grudnia. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Ogień artyleryi wzmógł się miejscami. Nie było większych działań bojowych.

NA FRONCIE WSCHODNIM: Wczoraj wieczorem rozpoczęły się na rosyjskim froncie układy o zawieszeniu broni.

NA FRONCIE ALBANSKIM bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 4 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCEI ZACHODNIM. Na wybrzeżu flandryjskim wzmógł się ogień między Boel-Capelle a Gheluwelt i stał się bardzo gwałtowny. Wiele fal angielskiej piechoty ruszyło do ataku na północ od Gheluwelt w ogień, lecz kontraatakiem zostali odrzuceni. W północnym odcinku pola bitwy pod Cambrais działalność armatnia między Inchy a Bourlon chwilowo ożywiała się. Miejscami walka na przedpolach przybierała skutek pomyślny. W południowym odcinku za dnia, między Marcoyng a gościńcem prowadzacym od Peronne do Cambrais, bardzo gwałtowna walka lokalna. Nasze wojska niezmordowanie nacierały granatami ręcznymi i bagnetami i wydarły Anglikom wytrwale bronione kawałki rowów. Nadaremnie próbował nieprzyjaciel odebrać je. Wojska badeńskie zdobyły wieś La Vacguerie utrzymały ją przeciw kilkakrotnym kontratakom angielskim. Wzięliśmy przeszło 600 jeńców.

Pod Ailette i po obu brzegach Mozy żywa działalność wywiadowcza i niekiedy budził się ogień.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Rokowania rozpoczęły się dla frontu rosyjskiego.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM nic nowego.

NA FROCIE WŁOSKIM przy przejrzystem powietrzu działalność armatnia w niektórych odcinkach żywsza niż dni poprzednich.

v. Ludendorff.

ZAWIESZENIE BRONI.

BERLIN. (Wolf). Dnia 1 grudniaa porozumiano się z jedną rosyjską armią o zawieszenie broni na froncie od południowego brzegu Prypeci ku południowi aż na południe od Lipy.

2-go bm. o godzinie 10 wieczorem na odcinku tym zostały wszelkie kroki nieprzyjacielskie. Zawarto umowę dotyczącą komunikacyi między obu liniami przewożenia wojsk, robót i akcyi lotniczej. Dla wymówienia zawieszenia broni ustanowiono okres czasu 48 godzin. Przed jego upływem kroki nieprzyjacielskie rozpocząć się nie mogą.

O pokój w Francyi.

AMSTERDAM. (Tel. pryw.) Holenderska prasa donosi z Paryża, że rosyjska propozycya pokojowa i rozpoczęcie rokowań o zawieszenie broni nie pozostały bez wpływu na Francyę. Kiedy tylko dowiedziano się o telegramie Trockiego we Francyi wysłali socyaliści francuscy telegram do Lenina, w którym zawiadamiają nowy rząd maksymalistyczny, że poruszą wszystkie sprężyny, aby i Francya rozpoczęła podobną akcyę.

W Lyonie i w innych prowincyonalnych miastach francuskich odbywają się ogromne demonstracye pokojowe, przyczem powiewają sztandary z napisami: „Chcemy pokoju bez zdobyczy i bez odszkodowań". „Nie chcemy krwi naszej rozlewać za Alzacyę i Lotaryngię". „Francyi trzeba chleba i pokoju", „Precz z kampanią zimową", „Niech żyje pokój na mocy porozumienia"! Policyi udało się w końcu po wielu trudnościach rozegnać demonstrantów.

KOALICYA O POKOJU.

BERNO. (Tyl. pryw.) „Temps" stwierdza że Wilson wobec Rosyi postępuje pobłażliwie wobec tego podaje: „Rządy państw koalicyjnych w Europie nie zamierzają też grozić narodowi rosyjskiemu. Byłaby to polityka braku zimnej krwi i równowagi umysłowej.

RUMUNIA POD OPIEKĄ AMERYKI.

WASZYNGTON. (Reuter). Wilson wysłał do króla rumuńskiego depeszę, w której wyraża najwyższe uczucie sympatyi i podziwu Stanów Zjednoczonych z powodu walk w Rumunii o samodzielność i wolność od niemieckiego militaryzmu. Wilson zapewnia, że o ile to możliwe, Stany po wojnie będą pomagać Rumunii, a przy ostatecznych rokowaniach pokojowych użyją wysiłków, aby samodzielność Rumunii jako wolnego i niezawisłego narodu została zagwarantowana.

Książki i czasopisma.

Czasopisma Górniczo-Hutniczego staraniem Związku pod Redakcyą Komitetu wyszedł Nr. X. którego treść jest następująca: "Archiwum wiertnicze dr. K. Tołwiński, Przemysł górn. hut. w Królestwie Polskiem Juliusz Julian Hofman, Połączenie tlenowe w ropie borysławskiej Stanisław Myśliwy, W sprawie polskich dróg wodnych St. K., Kwestya węglowa w Anglii, Zestawienie produkcyi gazu, Przegląd literatury górniczej, Stowarzyszenia górnicze, Sprawy osobowe, Sprawy bieżące.

Pamiątkowy zeszyt Czasopisma Gór. Hutniczego poświęcony nabyciu przez kraj krakowskiego Zagłębia węglowego, ozdobiony licznemi ilustracyami i mapą poglądową, zawierający artykuły: Fr. Pertoneca, inż. Czerlunczakiewicza, inż. Fr. Drobniaka, dr. Władysława Jahla, inż. Jana Naturskiego, inż. Antoniego Schimitzka, dr. Jana Steczkowskiego, prof. dra Władysława Szajnochy, prof. Leona Syroczyńskiego i w. in. jest do nabycia w biurze Związku Górn. i Hutn. polskich (Kraków Pańska l. 7) za cenę 3 k. Redakcya i administracya Kraków Pańska l. 7. Przedpłata roczna 18 k., mp

„Odbudowy kraju", miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, organu obywatelskiego Komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie ukazał się Nr. 6 poświęcony II. zjazdowi przemysłowców w Krakowie. Na treść tego numeru składają się artykuły pp.: prof. dra A. Krzyżanowskiego, Leona W. Biegeleisena, dra A. Szczepańskiego, dr. N. Szarskiego, Józefa Góreckiego, W. Karczyńskiego i wiele innych.

KRONIKA.

Tworzenie gabinetu. Jak nas informują, proces tworzenia gabinetu dobiega końca. Wedle ostatnich przypuszczeń, które wczoraj podawano sobie w kołach politycznych, lista gabinetu przedstawiałaby się następująco:

Sprawy wewnętrzne—p. Janicki, sprawiedliwość—p. Bukowiecki. oświata — dr. J. Brudziński, rolnictwo—p. Mikułowski-Pomorski, finanse—p. Michalski, przemysł i handel—p. Popowski, praca—p. St. Słaniszewski, aprowizacya—ks. Sapiecha.

W sprawie Ministeryum Przemysłu i Handlu. Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej otrzymał od instytucyi reprezentacyjnych interesy zawodowe przemysłu i handlu polskiego szereg memoryałów, w których uzasadniono pożytek i konieczność utworzenia oddzielnego Ministeryum Przemysłu i Handlu.

Memoryały te wpłynęły od instytucyi następujących: Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Związku Rzemieślników Chrześcijan w Królestwie Polskiem, Biura Zjazdu Kupców Polskich w Radomiu i od Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Królestwie Polskiem.

W memoryale Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Królestwie Polskiem przytoczone są cyfry, charakteryzujące znaczenie przemysłu górniczego i hutniczego w naszym kraju, mianowicie:

1) Suma zaangażowanego w przemyśle górniczym i hutniczym kapitału wynosi 200,000,000 rubli czyli 500 milionów marek.

2) Liczba zatrudnionych robotników wynosiła przed wojną przeszło 50,000, a łącznie z rodzinami stanowiła około 200 tys. głów, czyli około 2 proc. ludności całego kraju;

3) Suma wypłaconego robotnikom zarobku wynosiła przeszło 20,000,000 rubli czyli 50 milionów marek rocznie;

4) W ostatnim roku przed wojną wartość wytwórczości przemysłu górniczego i hutniczego wynosiła po cenach ówczesnych około 100.000,000 rubli czyli 250 milionów marek.

5) Dla przewozu wydobytego węgla użyto w roku 1913-tym przeszło 400.000 wagonów kolejowych, nie włączając w to taboru kolejowego, potrzebnego do przewozu żelaza, rudy żelaznej, galmanu i cynku.

Dyrektor Komisyi wojskowej, p. Ludwik Górski, podał się do dymisyi.

Radny Częstochowy, ochotnikiem W. P. Jeden z przewódców N.Z.R. okręgu częstochowskiego, p. W. Uljański, zgłosił się przy obecnym przeglądzie ochotników do wojska polskiego i wobec tego złożył mandat członka Rady Miejskiej w Częstochowie.

Z MIASTA i OKOLICY.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Na posiedzeniu dnia 27 listopada odczytał rad. p. Mazurek imieniem socyalistów następującą deklaracyę:

Lud pracujący, który własnym potem i krwią nabył prawa do ziemi polskiej, który uważa się za jedynego i wyłącznego jej właściciela, musi z całą stanowczością wystąpić przeciw tej potwornej wojnie wywołanej ustrojem despotycznym i kapitalistycznym, wojnie która najciężej dotknęła naszą ziemię, spustoszoną ogniem i mieczem i zrabowaną doszczętnie, wojnie która zniszczyła wiekowy dorobek kultury narodu.

Wobec bratniego proletaryatu całego świata. my, Socyaliści Polscy, wybrani do Rady Miejskiej w Dąbrowie protestujemy przeciwko gwałtom dokonanym nad naszym wolnym narodem i w imię praw ludzkich, w imię zagrożonego naszego bytu, życia i mienia żądamy:

2) Zniesienie granic okupacyjnych, tamujących ruch i przyczyniających się do wszelkiego rodzaju nadużyć.

4) Oddanie wszelkich urzędów i instytucyi, kolei, zakładów przemysłowych i t.p. w ręce społeczeństwa polskiego.

5) Wypuszczenie wszystkich więźniów politycznych, z Józefem Piłsudskim na czele

6) Bezzwłoczne uwolnienie wszystkich internowanych i znajdujących się pod sądem legionistów,

7) Ostateczne i nieodwołalne zlikwidowanie N. K. N.,

8) Przywrócenie praw do życia bratniej Litwie, która ku hańbie cywilizacyi i ludzkości, z dziką okrutnością została skazana na śmierć głodową i zupełną zagładę.

Dąbrowa

(d) **Zpowodu św. Barbary** odbył się wczoraj pochód górników przy współudziale muzyki, straży pożarnej i licznej publiczności.

(d) **Z Domu Ludowego w Dąbrowie** donoszą nam: W niedzielę 18 listopada br. odbyło się zebranie członków Domu Ludowego, na którem dokonano wyboru nowego zarządu, gdyż instytucya ta, stanąwszy przed kilkoma laty na znacznym stopniu rozwoju, z wybuchem wojny zaczęła się chylić tak, że w ostatnim czasie zagrażała jej likwidacya. Nowy zarząd postanowił nie dopuścić do tej ostateczności i spodziewa się, że przy poparciu przez miejscowe społeczeństwo, a szczególnie przez dawnych członków ze sfer robotniczych uda mu się zaprowadzić Dom Ludowy do stanu, w jakim znajdował się przed wojną.

Na ostatniem posiedzeniu zarząd postanowił od 3-go grudnia rb. zaprowadzić dyżury w lokalu Domu Ludowego: w dnie powszednie od godz. 6 i pół do 8-ej, a w niedzielę i święta od 2-ej do 6-ej wieczór. Postanowiono również otworzyć dla członków czytelnię pism codziennych i peryodycznych, jednem słowem, wedle możności, wznowić działalność w Domu Ludowym z czasów przedwojennych.

Zarząd wzywa dawnych członków Domu Ludowego, mających jakiekolwiek zobowiązania względem tej instytucyi, o bezwłoczne ich uregulowanie jak również o zwrot kwitaryuszy wziętych na inkasowanie składek członkowskich.

Mniemamy, że robotnicy zrozumiawszy ogromny pożytek tej instytucyi, będą licznie zapisywać się na członków Domu Ludowego, pamiętając o tem że w jedności, organizacyi i zrzeszaniu tkwi niespożyta siła Polski.

(d) **Koncert.** Dnia 9 b.m. odbędzie się koncert „Na swojską nutę“ staraniem miejscowego Tow. muzycznego.

(d) **Kartki na naftę.** W najbliższych dniach wprowadzone zostają kartki na naftę. Dodatkowe kartki otrzymają: uczniowie. instytucye społeczne, mali rzemieślnicy, sklepy it.d.

List do Redakcyi.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o umieszczenie w poczytnem piśmie Pańskim następujących słów kilka:

W Będzińskim Królewsko Polskim Sądzie Pokoju toczyła się dnia 23-go b.m. przez cały dzień sprawa p-nów Trenera i Kwiecienia o obrazę p-na Tomasa. Świadkami w tej sprawie występowali między innemi: Burmistrz miasta Będzina pan Rypp, Prezes Rady Miejskiej miasta Będzina pan Weinziher, adw. przys. pan Kotelski, były urzędnik tegoż Magistratu pan Szarawara i pan Sączewski, w którego domu jeszcze za czasów rosyjskich mieściły się mieszkania naczelnika powiatu, burmistrza oraz biura powiatu i Magistratu. — Sama sprawa przez się niebyła tak ciekawa jak przebieg rozpraw, bo to co słychać było na Sądzie, dla Będzina nie było nowością. Pana Tomasa w aptece, p-na Kwiecienia nazwali p-nowie Kwiecień i Trener szpiclem i denuncyantem. Pan Tomas zeznał iż podał Gubernatorowi Jaczewskiemi w sprawie rzeźni trzy skargi na p-nów Ryppa i Bobińskiego. Pan Rypp powiedział, iż jeszcze przed owymi skargami napisał do Gubernatora sekretny raport na p-na Tomasa i że ostatni dla poparcia swych skarg bywał u Gubernatora; przemilczał pan Burmistrz swoje i p-na Weinzihera częste wizyty i ich cel u Mirbacha, ówczesnego naczelnika powiatu, co pozostanie tajemnicą.

Pan Kotelski zeznał, iż była jakaś „Panama“ w magistracie. Pan Weinziher koncesyonaryusz, czy dzierżawca rzeźni powiedział, iż Gubernator będąc w rzeźni, zwrócił się do p-na Burmistrza: „Wy razbogatieli i dowolno naworowali, ja Was wyszwyrnu“. A co było w magistracie, ilustrował pan Szarawara.

W obronie oskarżonych występowali tutejsi adwokaci przysięgli p-nowie Agapow i Rokosowski. Pierwszy mówił krótko i nie wiadomo co mówił dla obrony swoich klijentów. Natomiast pan Rokosowski powiedział, iż pan Tomas podając skargę na pana Ryppa popełnił zdradę stanu, bo Polska miała Radziejowskiego, Chmielnickiego i Targowicę... i tu mamy Tomasa i że Tomasowi wara od polskiego sądu (pan Tomas starał się o posadę sekretarza w sądzie polskim). Jednym słowem oskarżonych i świadków spotkała miła niespodzianka, bo ich pan Rokosowski wywyższył na męczenników obecnie na bohaterów do niedawna uciśnionej ojczyzny... Pan mecenas wylał na Tomasa cały kubeł pomyj i cała mowa pomimo elokwencyi wzbudziła wstręt i oburzenie obecnych na sali sądowej i pomyślałem sobie czy prokuratorya sądu polskiego zajrzy do magistratu czy pracują tam ludzie o czystych rękach, jak wspomniał pan Rokosowski, albo „panamczycy“, bo odradzająca się Ojczyzna potrzebuje ludzi nieskazitelnych a nie „bohaterów“. Odważył się pan Rokosowski na słowo „Jaquis“ ale do kogo powinien był to powiedzieć, przyszłość pokaże, pan Tomas będzie szukał sprawiedliwości w sądzie polskim.

Uniewinnionym i świadkom w tym procesie powiem słowa naszego Zbawiciela „kto z nas bez grzechu w tej aferze, niech rzuci kamieniem w Tomasa“.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy poważania

Barmarotti.

Z Przemysłu i Handlu.

Doniosłe zapoczątkowania. Wydział Wykonawczy K. R. G., uwzględniając słuszne żądania producentów co do ułatwienia im kupna po cenach przystępnych artykułów, niezbędnych w życiu gospodarczem, na ostatniem posiedzeniu upełnomocnił Polską Centralę Zbożową zakupić koło 200.000 arszynów różnych materyi (narazie tylko taką ilość można otrzymać z Centrali Surowców) dla rozsprzedaży pomiędzy producentami, którzy mogą się wykazać z dostarczenia bieżącej raty kontyngentowej. Jest to pierwszy krok w doniosłych zapoczątkowaniach K. R. G. a tak ważnych dla producentów, którzy, dając zboże po cenach stosunkowo nizkich, zaprawdę mają prawo wzamian wymagać dania im możności nabywania niezbędnych artykułów po cenach również niewygórowanych. Obecnie Wydziałowi Wykonawczemu udało się nabyć sukno, barchany i t. p. materye, przyczem jest zapewnienie, że Centrala Surowców w najbliższej przyszłości będzie mogła odstąpić jeszcze taką samą ilość.

Projektem podziału, raczej rozsprzedaży po cenach kosztu zakupionej ilości zajmie się Krajowa Rada Gospodarcza na najbliższem posiedzeniu plenarnem, które się odbędzie w dn. 6 i 7 grudnia r.b.

Czas odnowić prenumeratę

POTRZEBA DO DRUKARNI:

MASZYNISTY, obznajmionego także z drukiem trójbarwnym, o ile możności znającego się na linoleorytnictwie. (Osobne wynagrodzenie).

KILKU ZECERÓW do tekstu i INTROLIGATORA.

Przyjmie sie także 1 — 2 uczniów zecerskich i ucznia maszynistę. (Posiadający już choćby krótką praktykę mają pierwszeństwo).

Oraz dziewczęta z praktyką do introligatorni.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej”.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.